

List Romea do rodziców Julii - prośba o wyrażenie zgody na związek z Julią i małżeństwo

Szanowni Państwo Kapuleti,

chciałbym, aby wysłuchali Państwo spowiedzi serca młodzieńca, który do Was pisze i swoją zgodą przypieczętował szczęście, jakie może już niedługo stać się motywem przewodnim mojego życia.

Zakochałem się i wiem, że to uczucie, które przyszło nieoczekiwanie i jak najśłodszy miód wlało się we mnie, zostanie ze mną do ostatnich dni. Stało się to na organizowanym przez Państwa balu, na który przyszedłem wraz z moimi przyjaciółmi, Merkucjem i Benwoliem, a który miał stanowić dla mnie jedynie okazję na spotkanie Rozaliny, do której wydawało mi się, że pałam uczuciem.

I w tym miejscu lękam się o Waszą reakcję, jako że historia potoczyła się inaczej, niż się tego spodziewałam. Otóż kobietą-objawieniem, która sprawiła, że moje uczucie do Rozaliny okazało się bańką mydlaną, która pokazała mi siłę prawdziwej miłości, jest córka rodu, z którym moja rodzina żyje w nieustannej wojnie – ród Kapuletich. Jest to Wasza Julia.

Nim zdążycie mnie przekląć, z całego serca proszę i błagam – odrzućcie niechęć, zapomnijcie o sporach i nienawiści i pobłogostawcie ten związek. Wyrażcie zgodę na ślub, który jest jedyną rzeczą, jakiej teraz pragniemy.

Wierzę głęboko, że szczęście Waszego dziecka, ale i dwojga ludzi, święte, podarowane przez Boga i przed Jego obliczem przypieczętowane, będą dla Was ważniejsze, niż upór i niechęć do wrogów. Nasze kłótnie trwają już nawet zbyt długo, abym mógł określić ich powód. Jestem przekonany, że Wasze serca wybiorą to, co czyste i piękne, a wyrzekną się brudu oraz nienawiści. Marzeniem Julii i moim jest, by rodziny Kapuletich i Montekich połączyły się za naszą sprawą w jedną wielką rodzinę, która żyje zgodnie.

Jeszcze raz błagam o Państwa przyzwolenie na szczęście Romea i jego wybranki Julii, bo tylko życie z ukochaną osobą może być pełne i wartościowe.

Bardzo proszę o szybką odpowiedź – niepokój o Waszą reakcję wciąż zatruwa mi myśli. Przyzwólcie na ślub, a zdejmiecie z młodych serc ten ciężar złych uczuć i będziecie mogli cieszyć się razem z nami i całą Weroną.

Pozostaję z wyrazami szacunku,

Romeo Monteki